

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Pośrednik”, Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Ogród
po-Bernardyński

Jutro we czwartek
28 go maja 1925 r.

Otwarcie sezonu
letniego Koncertów symfonicznych

orkiestry pod dyrykcją ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO. Początek o godzinie 8-ej wiecz. Wejście do ogrodu 75 gr. Bilety ulgowe 50 groszy.

DOM HANDLOWY W. i E. Szumańscy

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1.
poleca w wielkim wyborze

DZIAŁ MĘSKI: Paltta gabardinowe i gumowe, koszule jedwabne i zefirowe, krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, laski, parasole.
DZIAŁ DAMSKI: Paltta i kostjmy od najtańszych do oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich, suknie wizytowe i spacerowe, bluzki, szlaf-roczki, rękawiczki, parasolki, wykwintną bieliznę.
Z powodu kończącego się sezonu ceny niższe.

Portland-Cement

najlepszych marek oferuje ze swoich składów w Wilnie i bezpośrednio z fabryk

Dom Handlowy

„Bracia CHOLEM“

Wilno, Kwiatowa 5, istnieje od r. 1846. Tel. 353 i 919.

Komisja Kodyfikacyjna.

Prócz kół ściśle fachowych, prawniczych, oraz przedstawicieli Rządu, mało kto zdaje sobie sprawę z istnienia i prac Komisji, zwołanej za inicjatywą p. Dr. Marka, na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm dn. 3 czerwca 1919 roku.

A przecież mimo specjalnej natury prawniczej działalności Komisji Kodyfikacyjnej, niedostępnej szerszemu ogółowi, nie wykształconemu fachowo w tej dziedzinie, z programem i znaczeniem prac Kom. Kod. należy ogół zaznajomić i niejako zbliżyć społeczeństwo do grona ludzi, opracowujących podstawy prawne życia społeczno-państwowego.

Bowiem kodeks prawny Państwa Polskiego obmyślany przez Kom. Kod. nie może być i nie ma zamiaru powstać z kompilacji trzech, a nawet więcej prawodawstw państw zaborczych, obowiązujących dotąd na ziemiach Rzeczypospolitej, co wytwarza chaos i separatyzm, szkodzący w równej mierze życiu społecznemu, jak państwowej idei unifikacji.

Kom. Kod. opracować musi kodeks cywilny, kary, karny, handlowy, wszystkie jednym słowem prawnopństwowo podstawy życia, ten nasz kodeks nie tylko co do formy musi być polski, ale co do ducha i treści, wpływać z charakteru narodowego i psychiki polskiej. Musi uwzględnić zarówno właściwości własnego narodu, jak szukać formuł, odpowiednich do uzgodnienia praw, rządzących w Rzeczypospolitej Polskiej z prawami obowiązującymi w całym świecie cywilizowanym.

Z tego wynika konieczność żywego kontaktu z własnym społeczeństwem, nie tylko w płaszczyźnie technicznych narad fachowych prawników, ale i przez konferencje „popularne”, w rodzaju tych, jakie przybyła do Wilna w dn. 23—24.V Kom. Kod. na wezwanie prof. Parczewskiego, (jednego z członków Komisji), odbyła z przedstawicielami palestry wileńskiej, z prasą i na odczyty w Uniwersytecie.

Obecne nasze stosunki prawne, są jedną z najbardziej dotkliwych bolączek i jedną z najszkodliwszych przyczyn zamętu.

Bowiem na ziemiach Rzeczypospolitej obowiązuje, rządzi, aż cztery a nawet pięć ustawodawstw cywilnych! Mianowicie: w byłej Kongresówce obowiązuje Kodeks Napoleona, Kodeks cywil. pol. z roku 1825, prawo o małżeństwach z r. 1836, kodeks handlowy i prawo hipoteczne z 1818 i 1825. Na t. zw. „Kresach” wschodnich panuje tom X cz. 1 Zbioru praw cyw. rosyjskich (Zbornik praw) wraz z ustawą hipoteczną i to odmienną w powiatach, położonych w obrębie apelacji warszawskiej, a odmienną w innych częściach b. imperjum rosyjsk. przyłączonych do Polski. Poza to, na tychże częściach mają moc przepisy ustawy handlowej rosyjskiej, a do niedawna specjalnej ustawy wekslowej.

W byłym zaborze pruskim obowiązuje B. G. B. i kodeks handlowy niemiecki, wraz z ustawą hipoteczną pruską.

W b. zaborze austriackim kodeksy handlowy i cywilny, oraz ustawy hipoteczne austriackie, wreszcie na Spiszu i Orawie mamy resztki prawodawstwa węgierskiego.

Jedynie kodeks karny i ustawy proceduralne, są identyczne w całym zaborze rosyjskim, oraz jedne i te same mają moc w b. zaborach austriackim i niemieckim. Ta pstrokać, wywierająca zgnębny wpływ na stosunki prywatno-prawne, prowadząca do lekceważenia, do obchodzenia prawa wytwarza nawet w niektórych wypadkach, stan rzeczy graniczący z absurdem. Ma to miejsce np. ze słu-bami cywilnymi, mającymi moc prawną dla b. poddanych pruskich lub austriackich, zaś nie wystarczającą dla obywateli byłego zaboru rosyjskiego, wskutek czego żona obywatela Państwa Polskiego może być uważaną za legalną małżonkę, lub nie słu-bną połowicę, stosownie do tego czy słu-b cywilny za granicą

Nareszcie!

P. kurator podał się do dymisji, dymisja
przyjęta! A p. Świdarski?

WARSZAWA. 26.V. (Pat.) W dniu dzisiejszym p. Minister Stanisław Grabski przyjął na audjencji kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Zygmunta Gąsiorowskiego, który złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska kuratora w Wilnie.

P. Minister przychylił się do tej prośby i zaproponował p. Gąsiorowskiemu objęcie stanowiska Kuratora w jednym z okręgów w związku ze zmianami, jakie mają nastąpić wobec postanowionego utworzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Lublinie.

Proces o zdradę stanu w Łucku.

75 oskarżonych.

ŁUCK. 26.V. (Pat.) Dziś w tutejszym Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces polityczny przeciwko 75 Ukraińcom i Rosjanom, oskarżonym o zdradę stanu. Rozprawa potrwa około 3 tygodni.

Oskarżeni aresztowani zostali w kwietniu 1924 r. pod zarzutem należenia do organizacji powstańczej.

Organizacja ta mająca na celu oderwanie Wołynia od Polski, działała głównie w południowo-wschodniej części województwa wołyńskiego.

Zawarcie paktu bezpieczeństwa niemożliwe dzięki stanowisku Anglii.

Same wydarzenia dadzą jej lekcję.

PARYŻ. 26.V. (Pat.) Mówiąc o rokowaniach francusko-angielskich w sprawie paktu bezpieczeństwa „Echo de Paris” jest zdania, że zawarcie projektowanego paktu, staje się całkiem nie możliwe.

W zakresie spraw kontynentalnych Anglija stanowczo odrzuca przyjęcie jakichkolwiek zobowiązań, a nawet uchyla się od brania na siebie odpowiedzialności, chociażby częściowej.

Zrobilibyśmy błąd, pisze dziennik, gdybyśmy w dalszym ciągu nalegali, ale może się zdarzyć, że zbieg wydarzeń sam przez się weźmie na siebie trud dania lekcji Anglii.

Z Konferencji dla spraw handlu bronią.

GENEWA. 26.V. (Pat.) Obradująca pod przewodnictwem generała Sosnowskiego komisja techniczna, wojskowa, morska i powietrzna odbyła już 12 posiedzeń, w których wyniku przyjęto tekst art. I konwencji oraz projekt raportu komisji w sprawie tego artykułu.

Minister Janicki w Kopenhadze.

KOPENHAGA. 26.V. (Pat.) Wczoraj pos. Rozwadowski wydał obiad z okazji pobytu ministra Janickiego w Kopenhadze. Na obiedzie obecni byli przedstawiciele rządu.

Walki w Marokko.

PARYŻ. 26.V. (Pat.) Według doniesień z Tangeru Abdel-Krim rozkazał szczerpom Kabyłów hiszpańskiej strefy zachodniej wystawienie nowej armji w sile 4 tysięcy ludzi.

Z pośród wojsk Abd-el Krima jedna grupa jest skoncentrowana na obszarze Benin-Adame w okręgu Tetuanu, druga grupa — pod Fon-Dik, a trzecia grupa — pod Kael-Kebir.

Według słów tubylców, którzy przybyli do Tangeru na całym obszarze Rifu zapanowała klęska głodu. Kwintal jęczmienia kosztuje do 100 pezeliów hiszpańskich.

Stan umysłów wśród krajowców jest coraz bardziej nieprzychylny dalszemu prowadzeniu wojny przeciwko Francji.

Abd-el-Krim wobec tego terroryzuje ludność, zdradzającą chwiejną postawę.

był dany osobnikowi z Kongresówki lub Małopolski.

Jednym więc z najważniejszych zadań państwowych, elementem unifikacyjnym, silniejszym niż wszystkie inne, jest unifikacja prawa, na całej przestrzeni ziem Rzeczypospolitej. To jest dopiero ten cement, który musi zespolic naród trójdzielnicy, o psychologii urobionej od trzech pokoleń trójsystemem różnych szkół, prawodawstwa, rządzenia, administracji i językowych rozperządzeń. Inaczej pozostaniemy na długo jeszcze jakby potrójnym narodem, różniącym się obyczajami i życiem społecznym.

Oczywiście prace Kom. Kodyfikacyjnej nie mogą iść w przyspieszonym tempie. Dziesiątkami lat tworzyły narody, takie jak Niemcy lub Szwajcarja, swoje kodeksy rodzime, nasz, ze względu na powstanie wielkiego Państwa w niespotykanych polityczno-prawnych warunkach, wymaga tem pilniejszej uwagi i dokładnej pracy. Kom. Kod. złożona z teoretyków i praktyków, a mająca charakter poza parlamentarny, ma za zadanie stworzenie unifikacji prawodawstwa cywilnego i karnego.

W tym celu nawiązane zostały stosunki z ościennymi państwami: z Francją, mianowicie z działającym tam „Comité français pour l'union

législative entre les nations alliées et amies”, również z włoskimi członkami analogicznej instytucji, posiadających obie, charakter urzędowy, w celu wspólnego porozumiewania się co do praw mających znaczenie międzynarodowe.

Kom. Kodyf., która przedstawia jakby emanację całego świata prawniczego polskiego, składa się obecnie z 45 ciu członków pracujących w małych grupach, stosownie, do swych specjalności, a złożonych z najwybitniejszych cywilistów i kryminalistów polskich, wszystkich dzielnic.

Ku pomocy skupiły się przy Kom. Kod. dwa towarzystwa: *Ustawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego*, których zadaniem jest każdy projekt Kom. Kodyfikacyjnej poddać rzeczowej ocenie wśród specjalistów i odpowiednio wnioski i uwagi komunikować komisji. Zaś trzecia instytucja, *Stoła Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P.* ma za zadanie odciążać Kom. Kod. od opracowania wniosków lub opinjowania w sprawach bieżącego, tymczasowego ustawodawstwa, na użytek Rządu, Sejmu lub Senatu.

Na czele Komisji Kodyfikacyjnej stoi prof. Rektor Ksawery Tierich wiceprezesem jest p. St. Bukowiecki, sekretarzem gen. prof. E. Rappaport każde miasto polskie posiada w swych murach przedstawiciela Komisji, we Lwowie jest nim prof. Er. Tiel, w Poznaniu p. Lud. Cichocki, w Wilnie prof. Parczewski.

Ustawy opracowane przez Kom. Kod. są przedstawiane Ministrowi Sprawiedliwości, któremu przysługuje prawo oceny a nawet zmiany projektów Komisji.

Jestto, według zdania członków Komisji jedna z przyczyn opóźnienia wnoszenia projektów do Sejmu.

Komisja ma nadzieję ukończyć do roku 1928 formalne prawo karne, i prawo handlowe, pozostanie jeszcze najważniejsza część, prawo cywilne, z którym nie należy zbyt śpieszyć, by jaknajściślej związać je i żywo zespolic z narodem, którego będzie kierownikiem.

Ten charakter prac Kom. Kod. mianowicie współdziałania z opinją publiczną, uwzględniania potrzeb i psychiki poszczególnych dzielnic, poruszanie spraw życiowych związanych z codziennym zetknięciem się prawem, na terenach wszystkich ziem Rzeczypospolitej, konieczność stałego, żywego kontaktu ze społeczeństwem była przez członków Kom. Kod. za ich bytności w Wilnie obszernie omawiana i zaznaczana.

Tylko wtedy kodeks prawny Państwa stanie się integralną częścią psychiki społeczeństwa, gdy nie z szarej gabinetowej powstanie teorii, ale z wiecznie żywego organizmu narodowego.

H. R. Buel

Teatr Letni

Dziś
Najpiękniejsza z kobiet
operetka Bromme
Początek o godz. 8 wiecz.

Wiadomości polityczne.

Posiedzenie Komisji Woj-skowej Ligi Narodów.
Na posiedzeniu dzisiejszym komisja woj-skowa Ligi Narodów rozpatrywała wniosek amerykański i polski w sprawie wojny gazowej i bakterjologicznej.

Ośrodkiem całej dyskusji stał się właśnie wniosek polski, ponieważ, podkreślał on, że nie może być mowy o dyskusowaniu sprawy zakazu eksportu gazów, dopóki nie została omówiona sprawa zakazu prowadzenia wojny gazowej i bakterjologicznej.

Slusznosc tego twierdzenia uznali wszyscy członkowie komisji.

Takie postawienie sprawy przez delegację polską spowodowało szereg deklaracji delegatów wielu państw, jak Anglii, Francji i Czechosłowacji, wypowiadających się zasadniczo przeciwko prowadzeniu wojny gazowej.

Przedstawiciel Niemiec złożył również deklarację, w której wypowie-

dział się jednak tylko za zakazem eksportu gazów.

Wobec tego delegat Jugostawii Kalafatowicz zgłosił konkretne zapytanie pod adresem Niemiec, dlaczego kraj ten, posiadający największy przemysł chemiczny i najrozleglejszy aparat przygotowawczy do wojny gazowej, nie traktuje w swej deklaracji zasadniczo sprawy samej wojny.

To wystąpienie spowodowało drugą deklarację niemiecką, złożoną przez pierwszego delegata Niemiec Eckarta, który właściwie nie jest nawet członkiem komisji wojskowej.

Eckart oświadczył, rząd jego gotów jest w formie jak najbardziej kategorycznej przyłączyć się do każdego wniosku o wydanie międzynarodowej decyzji zawierającej postanowienia wojny gazowej i bakterjologicznej. Oświadczenie to wywołało prawdziwą sensację i żywe ogólne oklaski. Sprawa ta będzie dyskutowana w dalszym ciągu na posiedzeniu jutrzejszym. (Pat.)

Z KOWNA.

Kryzys rządu litewskiego.

„Liet. Žinios“ (Nr. 104) podaje: Z wiarygodnych źródeł dowiedziano się, że minister spraw wojskowych p. K. Daukantas podał się do dymisji. Przyczyna nieznaną. Mówi się także o tem, że wkrótce poda się również do dymisji minister komunikacji Siliżys. Podobnie chodzi pogłoski, że ustępuje gubernator Kłajpedzki Budrys.

Dementi „Elty“.

Rosyjska agencja telegraficzna „Rosta“ komunikuje o rzekomej propozycji rządu polskiego rządowi litewskiemu zwolnienia konferencji, mającej na celu rozważenie sprawy spławu drzewa Niemnem i w kwestji zorganizowania konsulatów polskich w Litwie i konsulatów litewskich w Polsce. Prócz tego zaznacza się, że prezes ministrów litewskich przychylnie zapatruje się na tę propozycję.

„Elta“ jest upoważniona do komunikowania, że rząd litewski podobnej propozycji od rządu polskiego nie otrzymał.

Reformy w Litewskim M-stwie Sprawiedliwości.

„Lietuva“ Nr. 104 podaje: Rada M-stwa Sprawiedliwości przyjęła już w ostatecznej redakcji ustawę o unormowaniu sądów. Obecnie rozpatruje się ustawę, która ma wprowadzić udoskonalenia w zakresie posiedzeń sądowych. W ten sposób zapewne, po paru tygodniach można będzie ustawę ować przesłać do Gabinetu Ministrów. W związku z tą ustawą zostanie sejmowi przedłożony projekt zmiany z dopełnienia ustawy o procesie cywilnym i karnym. Zamierza się ograniczyć prawa apelacji, polecając mniej ważne sprawy rozstrzygać sędziom okręgowym bezapelacyjnie. Ponadto zamierza się stworzyć instytut sędziów przysięgłych. Uczestnictwo sędziów przysięgłych w sądach zamierza się unormować w ten sposób, ażeby tworzyli oni jedną kolegię z jednym, czy z trzema mecenasami na czele (podobnie jak w Niemczech).

Kodeks karny zamierza się narazie tylko udoskonalić przez wprowadzenie niektórych punktów, uznanych

w całej Europie, jako to; warunkowe wymierzenie kary, specjalne sądy dla dzieci i t. d.

Pozatem M-stwo Sprawiedliwości opracowuje obecnie statystykę sądowniczą, zbierając wiadomości o skazaniach (Wil. B. J.)

Ostatni transport zwierząt rasiowych ze Szwecji.

Ostatni transport inwentarza rasowego będzie zakupiony w Szwecji w końcu lipca r. b. i dostarczony do Litwy na początku sierpnia. Ponieważ kredyty dla tej partii są bardzo nieznaczne, przeto będą uwzględnione podania tylko wcześniej zgłoszone. W skład komisji zakupów, udającej się do Szwecji w lipcu, wchodzi agronomowie p. W. Krauczunas, rzeczoznawca p. K. Janczewski oraz lekarz weterynaryjny p. Miron.

Proklamacje bolszewickie na Litwie.

„Darbininkas“ Nr. 19 podaje: w nocy dnia 1 maja r. b. znaleziono w Kownie znaczną ilość bibuły komunistycznej. Przeważnie część owej bibuły została wyrzucona w obręb koszar państwowych. Odezwy były trzech rodzajów: „Prawda żołnierska“, „do uczniów i studentów“ oraz w języku polskim odezwa do robotników.

Odezwy w języku litewskim zostały wydrukowane drukiem czerwonym, zaś odezwy polskie — czarnym. Odezwy zostały wypuszczone przez sekcję Komitetu Centralnego Litewskiej Partii Komunistycznej III Międzynarodówki; wydrukowane zaś zostały w drukarni „Spartakus“ w Kownie.

„Prawda żołnierska“ jest to periodyk, przeznaczony dla wzbudzenia fermentów wśród żołnierzy. Próbuje się przy pomocy tego pismka nakłonić żołnierzy do obalenia rządu i do wyzwolenia się z pod jarzma burżuazji, przyczem powołuje się na broszurę na przykład Rosji. Zapał miną jednak pismem owe o tem, że „wolny naród rosyjski“ sam znosi jaknajcięższe jarzmo, nie posiada ani swobody słowa i że dziś w oym kraju równości miliony ludzi głodem przymierają.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej postępuje naprzód.

WARSZAWA, 26.V. (Pat.) Sejmowa Komisja Reform Rolnych obradowała nad działem V projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącym likwidacji stosunków dzierżawnych i służbowych. Komisja przyjęła artykuły od 39 do 44 włącznie.

Senacka komisja obniża budżet Min. Spr. Wewnętrznych.

WARSZAWA, 26.V. (Pat.) Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa omawiała na przedpołudniowym posiedzeniu wydatki zwyczajne budżetu M-stwa Spraw Wewnętrznych.

Obniżono kredyty o 8 i pół tysięcy złotych. Wydatki Państwowego Zakładu Higieny zmniejszono o 8,468 złotych. Z uposażenia Korpusu ochrony pogranicza skreślono 100 tysięcy złotych.

Wyprawa Amundsena.

Burze zmuszą go do powrotu.

OSLO, 26.V. (Pat.) Nadeszła tu depesza ze Spitzbergu, komunikująca, że burze, zagrażające obszarom polarnym zmuszą Amundsena do powrotu, o ile to możliwe, natychmiastowego.

Złe wieści.

BERLIN, 26.V. (Pat.) „Der Tag“ donosi z New-Yorku, że w poniedziałek rano obydwie okręty ekspedycyjne — Fram i Hobby — doniosły iskrowo do New Yorku, że nie odkryły żadnych śladów Amundsena.

Uważają za prawdopodobne, że samoloty, skutkiem silnej burzy i mgły, zmuszone zostały do wylądowania na Alasce i że Amundsen na saniach udał się do bieguna północnego.

Natomiast znani badacze okolic podbiegunowych Bartett i Hobsohn uważają wylądowanie na Alasce za mało prawdopodobne.

Wyrok śmierci na zamachowców sofij-skich zatwierdzony.

SNFJA. 26.V. Król zatwierdził wyrok śmierci, wydany na sprawców zamachu w Katedrze Friedmana, Zadgorskiego i Kojewa.

Zjazd Prawniczy.

Sekretarjat Generalny Stałej delegacji Zrzeszeń i Instytucji prawniczych R. P., w związku z pismem rektora Hermann Otavsky'ego, wiceprezesa II Zjazdu Prawników czesko-słowackich (31 maj — 2 czerwiec 1925), ogłoszonym w prasie w kwietniu 1925 roku oraz dalszą korespondencją co do udziału w rzeczonym zjeździe delegacji polskiej, komunikuje co następuje:

Delegacja specjalna prawników polskich, utworzona przez stałą Delegację składa się z 13 delegatów, oraz 3 towarzyszących delegatom pań. Skład delegacji jest następujący:

- 1) Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Władysław Seyda, członek Prezydium Honorowego Stałej Delegacji; członkowie Prezydium Wydziału Wykonawczego; 2) Przewodniczący — Sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Jan Morawski; 3) Sekretarz Generalny Sędzia Sądu Najwyższego prof. dr. Emil Stanisław Rappaport; 4) Sekretarz Administracyjny Adw. Kazimierz Głęboki; 5) Zastępca Przewodniczącego Komisji III, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Karol Birgfeller członkowie delegacji specjalnej; 6) sędzia Sądu Najwyższego Leon Błaszowski; 7) prof. adw. Jerzy Fiedorowicz; 8) Dyrektor Departamentu Karnego M-stwa Sprawiedliwości Franciszek Głowacki; 9) rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej dr. Antoni Górski; 10) Sędzia Sądu Najwyższego prof. Janusz Jamont; 11) Dziekan Zygmunt Sokolowski; 12) adwokat Leon Sumorok.

Panie: Leonowa Błaszowska, Fran-

ciszkowa Głowacka, Jerzowa Fiedorowiczowa.

Program Zjazdu ustalono jak następuje:

Na sobotę 30 maja wieczorem — zapoznanie się na przedstawieniu w Narodnym Dzwadzie w Brnie.

Niedziela 30 maja — o godz. 9 rano posiedzenia plenarne posiedzeń sekcyjnych. Po południu od 3-iej do 6-iej dalszy ciąg obrad sekcyjnych (cywilna, procesowa, karna, prawno-administracyjna, skarbowa).

Poniedziałek 1 czerwca — przed południem i po południu dalszy ciąg pracy w sekcjach, o godz. 5-iej po południu — zamknięcie zjazdu w Auli Politechniki, o godz. 9-iej wieczorem — bankiet w sali Stadionu.

Wtorek 2-go czerwca — ewentualnie wycieczka w okolice Brna.

W tym II Zjeździe prawników czesko-słowackich, a pierwszym od czasu uzyskania niepodległości, bierze udział szereg delegacji obcych. Delegacja polska zaprosi kolegów czesko-słowackich, na II Zjazd Prawników polskich w Krakowie (Zielone Świątki 1927 roku). W ten sposób kontynuowana będzie nadal celowa współpraca prawników czesko-słowackich i polskich, rozpoczęta jeszcze przed wojną europejską na pierwszym zjeździe prawników czesko-słowackich (Praga 1904).

Teatr Polski

Dziś
Hiszpańska Mucha
farsa Bacha.
Początek o g. 8-iej w.

Benedykt Hertz.

Nauka królewskości.

Rzekła do księcia Parmy Tuszyńska Jądwig: — Mnie Warszawa, a tobie Poznań dzisiaj dyga.

Choć między twóim rodem, a moim jest przedział, tak o mnie, jak o tobie dotąd nikt nie wiedział.

Więc na swą koleżankę nie bocz się, mój księżu,

lecz — skoro nasze losy vox populi wiąże, pomyślmy, jak należy postępować dalej, by nie mieli zawodu ci, co nas wybrałi.

Tyś jest król. Ja królowa. Lecz trochę mam strachu, bo (powiem ci do ucha) nie znam tego fachu.

Że podobno już we krwi talent masz do niego, daj mi wskazówki, kolego.

Tu okiem przymrużonem księżu spojrzal na nią.

— Owszem — rzekł — jak królową być nuczę panią.

Pierwsza rzecz — mało gadać: język za zębami.

Samo milczenie pozor już mądrości da mi. Dalej — ważnie wyglądać. Piękności nie trzeba,

lecz pomnieć trze, że się jest pomocznem Nieba

i odpowiednio kroczyć, siedzieć odpowiednio...

W pochwałach i negacjach trzymać miarę średnią...

Pozwalać się uwielbiać. Zachwyty dokola...

Ty udawaj, że tego nie doszręgasz zgola. Lecz główna rzecz: dworaków mieć, jak

trzeba właśnie, bo przez nich splendor tronu i świecił gaśnie!

Korona bowiem póty jeno błyszczą górnle, póki w kraju się rodzą wielbiące ją durnle.

Egzamina dla kandydatów na leśniczych.

Egzaminy dla kandydatów na leśniczych w lasach państwowych, ustanowione rozporządzeniem p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dn. 29.1.1921 r. i odbywające się jak dotychczas corocznie wiosną i jesienią — rozpoczęły się w tutęjszej Dyrekcji w dniu wczorajszym. Egzaminom tym podlegają funkcjonariusze L. P. nie posiadający specjalnego zawodowego przygotowania w uczelniach leśnych, oraz kandydaci-praktycy nie należący jeszcze do składu leśniczych państwowych, a ubiegający się o to stanowisko. Dzielią się one na ustne i piśmienne. Ustne odbywają się najpierw w lesie — jak w roku b. na terenie Nadleśnictwa Trockiego, a następnie w lokalu Dyrekcji — przyczem te ostatnie są egzaminem publicznym.

Skład Komisji Egzaminacyjnej stanowią — Dyrektor L. P. p. Wł. Grzegorzewski, jako przewodniczący, Inspektor L. P. p. St. Hutorowicz, Wojewódzki Inspektor Ochrony Lasów p. Wł. Kotkorski, oraz Nadleśniczowie: p. Jan Olszewski z Niemenczyna i p. Adolf Zwolanowski z Rudnika. Egzaminowi obecnemu poddaje się 23 kandydatów, w tam i funkcjonariusz Białowiejskiej Dyrekcji Lasów, która Komisji Egzaminacyjnej nie posiada.

Następny i ostatni egzamin w tutęjszej Dyrekcji L. P. odbędzie się w końcu września i podania o dopuszczenie do takowego przyjmowane będą tylko do 15-go czerwca r. b.

Podróż p. ministra Thugutta.

Jak wiadomo przejażdżka p. Ministra, miała na celu zapoznanie się bezpośrednio i bez aparatu oficjalnego z całokształtem gospodarskim powiatu święciańskiego, specjalnie interesującego ze względu na swą wieloletniość, oraz z powodu zupełnego zniszczenia okolic pasa przyfrontowego w latach wielkiej wojny.

Wyruszone koleją, mijając bez zatrzymania się *Podbrodzie*, gdzie powitał p. Ministra i towarzyszącym mu posłów L. Chomińskiego i Smiarowskiego, zastępca starosty p. Montwiłł. W *Nowoswiecianach* mimo chęci p. Ministra zachowania swego charakteru Incognito, powitała oczekiwanych gości muzyka miejscowej amatorskiej orkiestry, wcale składna, oraz delegacje ludności i szkoły z bukietami kwiatów.

Po zamienieniu z obecnymi kilku słów powitania, P. Minister Thugutt i dwaj posłowie, udali się samochodem do *Świecian*, gdzie zamieszkali w domu p. starosty Zabierzowskiego. Następnego dnia w święto Wniebowstąpienia, oglądano kościół, miasto, jego zarządzenia sanitarne, które okazały się zadawalające. Poczem zwiedzano nowo zbudowaną przez

Sejmik 7-mio klasową szkołę powszechną, na gruncie świeżo nabytym przez tenże Sejmik, który w jednym z domów położonych na zakupionym gruncie, pragnie umieścić urząd P. K. U.

Po południu odbyło się nader zajmujące, o charakterze zupełnie poufny i nacechowane miłą swobodą, przyjęcie u starosty Zabierzowskiego, do którego przychodzili kolejno przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, Polacy i Litwini, również duchowny prawosławny i staroobrzędowcy, oraz rabin. Ziemiaństwo reprezentował p. Bortkiewicz ze Związku Ziemian, szkolnictwo p. Czapkiewicz dyrektor gimnazjum i dyrektor seminarjum nauczycielskiego.

Świeciany, trzeba o tem pamiętać, posiadają 3 gimnazja: polskie, litewskie i żydowskie i seminarjum polskie z obowiązkowym językiem litewskim. Na ożywionej pogawędce ze wszystkimi przedstawicielami organizacji społecznych i oświatowych, przeszło całe popołudnie, przyczem burmistrz miasta Świecian, Pietkiewicz i kilku radnych sejmiku, (jeden ze Swira) opowiadali o potrzebach okolicy, wsi i miasteczka.

Jedną z najbardziej palących spraw, jest przerobienie kolei wąskotorowej idącej do Lyntup na szerokotorową, o co się ludność usilnie

stara i co p. Minister obiecał popierać w odpowiednich sferach. Również palącą sprawą jest budowa szkół i potrzeba szkolnictwa w ogóle, oraz ułatwienie kredytów we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. W kilkogodzinnej wymianie zdań na terenie właściwie nie oficjalnym, ale na gruncie towarzyskiego zebrania, można było wiele rzeczy dokładnie i rzeczowo omówić, inaczej niż się to zwykle dzieje na oficjalnych zebraniach.

Ze Świecian, doskonale równą drogą uniósł samochodem p. Ministra i p.p. posłów ku *Lyntupom*, po przez wspaniałe lasy p. J. Biszewskiego. W miasteczku o spalonym dworze i świeżo przed wojną ukończonym kościele przyjmowała p. Ministra gmina z ludnością miejscową pod przewodnictwem p. wójta Szymkiewicza.

P. min. Thugutt z wielkiem zajęciem przeglądał w gminie spisy ludności, robione dla uzyskania obywatelstwa polskiego, projekt przeprowadzony przez p. Ministra Thugutta w Radzie Ministrów. Spisy te dzielią ludność na trzy kategorie: I) szła ludność osiadła od dawna i która się nie ruszała w czasie wojny z miejsca; II) ga ludność wątpliwa co do stałości pobytu i III) taka, której gmina uchwała obywatelstwa nie dać. Do Komisji kontrolującej wartość spisów

należą: ksiądz, (miejscowy proboszcz) ziemianin i wójt, ich decyzja idzie do Starostwa i te dopiero obywatelstwo zatwierdza.

Po zbadaniu potrzeb i stanu rzeczy gminy Lyntupskiej, p. Minister Thugutt udał się na parodniowy odpoczynek do *Olszewa*, majątku pana Aleks. Chomińskiego, gdzie zwrócił specjalną uwagę na szkołę powszechną, dziś państwową, istniejącą tam od roku 1905, a która przetrwała wszelkie okupacje od tego czasu. (Prócz szkoły Olszewskiej, druga taka szkoła polska, istniejąca bez przerwy od lat 20 tu znajduje się również w pow. święciańskim w majątku p. W. Romerowej, Karolinowie, również obecnie czynna jako szkoła powszechna).

W Olszewie spotkał p. Ministra Inspektor administracyjny z Delegatury p. Dziewałtowicz, który przybył w zastępstwie p. Del. Raczkiewicza, by spędzić kilka godzin z p. Ministrem. Również był obecny p. starosta Zabierzowski i zastępca tegoż p. Montwiłł. sejmikowy inżynier drogowy, p. Piekarski b. kierownik odbudowy i kilku innych przedstawicieli administracji miejscowej.

Następnym etapem podróży było starożytne miasteczko *Swir*, położone u stóp góry Batorego, pamiętne przejściem wojsk Wielkiego Króla,

nażęcego na wojnę moskiewską. Nastąpiło tam zwiedzanie kościoła, a ludność miejscowa z wójtem i rejonowym Gajewskim, oraz Dziekanem Holakiem, przyjmowała p. Ministra ze szczerem wyaniem. Ciekawym momentem było zwiedzanie świątyni staroobrzędowców, obecnie pozostającej bez kapłana, o czem opowiadał poufale parafjanie tzw. staro-wiercy, pokazując zabytki swego kultu: obrazy i księgi.

Okružając malowniczo jezioro świrskie, podążyli goście do *Zaświrza*, posiadającego kościół i mury klasztoru Karmelitów, dawniej zabrane w całości na cerkiew, obecnie rewindykowane. Proboszczem jest ks. Stąpawicz, ideowy Białorusin; w rozmowie o szkolnictwie zaznaczył, że zgłosił do szkół białoruskich nie ma.

Okolice Zaświrza przepiękne, stare lipy i dęby które po pięć osób ledwie objąć może. W podziemiach kościoła fundowanego w r. 1714 spoczywają zdumiewająco dobrze zakonserwowane zwłoki fundatora, Despota Zenowicza.

Dalsza podróż szła drogą ku frontowi wielkiej wojny...

Widok dotąd przynębiający.

(d. c. n.)

Życie gospodarcze.

Zjazd Spółdzielczy w Wilnie.

Jak tylko rzucić można myślą wstecz, to zawsze powstają w myśli obrazy ze Zjazdów Spółdzielczych na Wileńszczyźnie, przedstawiające Zjazdy te jako nader burzliwe. To dziwnie ale nawet i w życiu spółdzielczym na Wileńszczyźnie potworzyło się w swoim czasie tyle, tyle prądów. Przeróżni osobnicy dawali upust swym namietnościom, a nawet swym złośliwościom właśnie na Zjazdach Spółdzielczych. Jakże tylko prądy tutaj nie ścierały się. Wiadomo wszak, że przez głodny żołądek najłatwiej trafić do przekonania człowieka przeciętnego. Spółdzielnie zaś, po latach klęski i okupacji okrutnych wrogów, miały za zadanie, w pierwszej lata naszej niepodległości, zaspakając prosto głód szerokich mas, drogą uprzystępnienia nabywania tanich produktów pierwszej potrzeby. Kraj nasz wówczas był bardzo biedny, wyniszczony, a kupiec tembardziej chciwy. Kto rządził w tym czasie Spółdzielniami, rządził przez żołądek poniekąd i instyktami mas. Chytrze i podstępnie warunki te były wykorzystywane przez najrozmaitsze żywioty, bądź nacjonalistyczne, bądź partyjne, albo wprost przez brudnych geszefciarzy, żerujących na nędzy ludzkiej. Minęło to wszystko już dziś. Część tych „żywiolów” odeszła za kordon wschodni, część do handlu prywatnego. Dziś pozostała garstka ludzi pracy, ludzi ideowych.

Właśnie ostatni Zjazd Spółdzielczy na Wileńszczyźnie, który odbył się w dniu 2 maja r. b. nosił charakter wybitnie rzeczowy, spółdzielczy, powiadałbym. Wszystkie prawie przemówienia tchnęły troską o dalszy rozwój ruchu spółdzielczego. Nie było tam mów, grających na instyktach, może tylko w jednym jednym wypadku. O uszy odbijały się argumenty rzeczowe i pozatem cyfry. Z cyfr tych zanotować wypada, że Związek Wileński, pomimo tak trudnych warunków w jakich znajdował się, głównie z braku własnego kapitału, który to kapitał wynosił zaledwie zł. 15.890 całego majątku, zrobił obrotu towarowego na zł. 756.382. Przy takim obrocie i stosunkowo nie wielkiej kalkulacji (10 proc.) dał Związek czystego zysku zł. 7.951.

Uderzają tylko niektóre wydatki swą nieproporcjonalnością. Podówczas gdy utrzymanie władz Związku i pracowników pochłonęło zł. 42.224, to wydział instruktorski zaledwie 7.000 zł. Dalej np. koszt za materiały piarskie wyniósł zł. 943, zaś koszt prenumeraty dzienników, pism i ogłoszeń zł. 947. Sądzić z tego wypadu, że praca ideowa nie była w Związku solą, czem w rzeczywistości być powinna, a to ze względu na niski poziom spółdzielczy i brak wyrobienia wśród członków zrzeszonych Związku. Jest to jednak rzeczą do naprawie-

nia. Z pośród pozycji kosztów handlowych na czoło wysuwają się wydatki personalne, które wynoszą 60 proc. ogólnej sumy wydatków. Wypływa to z tego powodu, że Związek niepomierne jest obciążony personelem. Rozwiązanie tej sprawy wydanie przyczyniłoby się do obniżenia stopy procentowej przy kalkulacji towarów.

Do sprawy tej niebawem powrócimy.

Ze sprawozdania wynika, że Związek posiadał prócz głównej składnicy w Wilnie jeszcze i składnice na prowincji. Składnice te, zdaje się nam, że są obecnie (w roku bieżącym) zamknięte. Powody tego zamknięcia bliżej nie są nam znane, jednak żalować należy, że niektórych nie pozostawiono, np. w Dukaszach, składnica bowiem ta, miała obrotu towarowego w roku sprawozdawczym 1924 na zł. 125.000, t. j. 16 proc. ogólnego obrotu Związku, czyli prawie 6 część. Następnie składnica w Moledzie miała 9 proc. ogólnego obrotowego i w Bohdanowie 8 proc.

Z pośród uchwał jakie zapadły na ostatnim Zjeździe Spółdzielczym w Wilnie podkreślić należy uchwałę połączeniową ze Związkiem Spółdzielczym Ogólnopolskim, siedziba którego będzie w Warszawie.

W Wilnie miast lokalnego Związku powstaje od 1 czerwca r. b. filja Związku Ogólnopolskiego. Obecnie już przyszedł kierownik tej filji prowadzi wstępna praca. Aby jednak nie tracił kierownik filji kontaktu z masą udziałowców, została słusznie zaprojektowana Okręgowa Rada Nadzorcza.

Rada owa byłaby ogniwem pomiędzy masą udziałowców a filją i swą moralną powagą akceptowałaby pracę kierownika i reprezentowała lokalnie ruch spółdzielczy. Ów zakres działalności Rady wymagałby bezwzględnie każdego i codziennego zajęcia jej (Rady) prezesa, a w tym wypadku stanowisko to winno być płatne. Inne ujęcia sprawy w zorganizowaniu Rady, t. j. ograniczenia się tylko do zebrań plenarnych, znając stosunki miejscowe, z całą świadomością twierdzimy, było mylne i owoców pracy Rady nie mieliśmyby żadnych.

R. Z.—dzki.

Teatr Polski.

„Hiszpańska mucha” farsa w 3 aktach Bacha i Arnolda.

Bzykał naszym ojcom nad uchem ten wesoly insekt i bzykać może będzie do wtóru wybuchom śmiechu naszych dzieci.

Stara, ale jara. Piętrzą się w niej perypetje, mnożą ojcowie, synowie jest nie ten, o którym myślą, a matka nie jest mucha. W dodatku wogóle mucha, ani hiszpańskiej, ani żądnej, nie ma. Tylko się o niej mówi. Zrećnie i zawile gmatwa się in-

tryga nie jak jedwabna subtelną niteczka, ale jak jaskrawa, welna nowomodnego sweteru, co to pstro i papuzaste, ale ładnie. I Mucha jest zabawna, śmiechu niewybrednego, „zdrowego” w niej dużo, a że graną była bardzo żywo i wesoło, nb. jako *impromptu* dla naszej sceny po zdjęciu z afiszu Dyrektora Flaschmana, tem więcej chwalić naszych artystów należy.

PP. Rychłowski, Purzycki, Wolejko byli świetną trójką „ojców”, każdy z innym uczuciem dla synalka, a p. Wyrwicz, jako młody asyryjolog miał jedną ze swych mozgajowych ról, które są jego wyborną specjalnością.

Dla pań mało było pola do opisu, jednak wszystkie, pp. Dunin-Rychłowska, Jasińska, Kuszlówna, wdzięczny podłotek, Wronska, też podłotek i Frenklówna biegały śmiały się piszczały i plakały w odpowiednim do farsy tempie.

Publiczność ochocho uczeszcza na Muche, jako że to owad sezonowy. Hro.

Na ekranie.

„Polonia”.

„Hotel Potemkina”. („Ostat. godzina”)

Historja niesamowita, kończąca się pogodnie... oto jak się da-najbliżej do istoty rzeczy — określić treść tego pięknego i niepospolitego obrazu. Rzecz się dzieje w arystokratycznych sferach Anglii i częścią współcześnie, częścią zaś w wieku XV-stym i obraca się do koła niezwykłego zakładu.

Pomysłowa i wielce intrygująca treść tego oryginalnego obrazu, utrzymuje uwagę widza w ciągłym, stale wzrastającym, napięciu aż do samej chwili niespodziewanego rozwiązania tajemniczej zagadki w końcu obrazu.

Szczególnie ładną jest część historyczna filmu gdzie, się roztacza przed widzem prawdziwie — „świat z bajki”. Mamy tu i okrutnego władcę i piękną księżniczkę i kochanka — rycerza; nie brak nawet cudownego źródła, przywracającego młodość... Kochankowie oboje: lord Barry, par Anglii jak i jego uroczą sąsiadka — nie pozostawiają nic do życzenia, zarówno pod względem urody jako też dystynkcji.

Roskoszne zakończenie obrazu, dające pożądane odprężenie umysłowi widza po wszelkich oglądanych uprzednio strachach i niesamowitościach sprawia żywe zadowolenie słowem jest to obraz, który zobaczyć należy.

N. B. Zespołowi muzycznemu należało-by się zatroszczyć o większe urozmaicenie repertuaru, bo powtarzanie ciągle jednych i tych samych „kawałków” w końcu może znudzić i najcierpliwszego słuchacza, chociażby to były rzeczy najładniejsze! Spectator.

KRONIKA.

Sroda 27 Maj

Dziś—Bedy W. D., Jana.
Jutro—Augustyna B. W.
Wschód słońca—g. 3 m. 27
Zachód „ —g. 7 m. 40

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od 9-10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12-4. Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9-10.
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Leleweła 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w srody, piątki i niedziele od 12-2. Biblioteka czynna od g. 4-6 prócz sobót.
Biblioteka Centralna Z. B. K. dla starszych P. W. i Hufców Szkoln.—Dominikańska 13.
Czytelnia im. Tomasa Zana—W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3-8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8-9.
Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjeżdża od 10 rano do 4 popoł.
Przychodnia dla gruźliczych — Żelazkowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Augustowskiego—Mickiewicza 10.
Ajzensztadta i Sapożnikowa—Zawalna 41
Jurkowskiego — Wileńska 8.
Rodowicza—Ostrobramska 4.

Stale dyżurują:

Paka — Antokolska 64.
Steklerzyńskiego—Zaręczce 20.
Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9
Szaniyra — Legionowa 24
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

KOŚCIELNA.

— Pielgrzymka do Kalwarii. Dn. 1-go czerwca (2-gi dzień Ziel. Św.) z kościoła św. Rafała o godz. 7 rano wyruszy pielgrzymka do Kalwarii. Pielgrzymce będzie towarzyszyć orkiestra wojskowa.

URZĘDOWA.

— Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości ogólnej, że w myśl art. 24 Rozporządzenia Ministrów Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 26.VI.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61 pozycja 611) każda osoba, jeżdżąca na rowerze po drogach publicznych, winna posiadać imienną kartę rowerową, wydaną przez Komisarjat Rządu na m. Wilno. Wspomnianą kartę należy mieć podczas jazdy przy sobie i okazywać na żądanie organów policyjnych, drogowych i gminnych.

Na terenie miasta Wilna zarządzenie niniejsze obowiązuje zaczynając z dniem 1 czerwca rb. i kontrola

nad wykonaniem powyższego powierzoną zostanie organom policyjnym.

— Oficer łącznikowy przy Delegaturze. Z ramienia dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza, w dn. wczorajszym przybył do Wilna p. major Perkowski, który będzie pełnił funkcję oficera łącznikowego pomiędzy Delegaturą a Korpusem Ochrony Pogranicza.

ZE SZKOLNICTWA.

— Wizytacja szkół powszochnych. Kuratorjum okręgu szkolnego obecnie przeprowadza wizytację szkół powszochnych miasta Wilna, celem przeprowadzenia których powołano 11 komisji wizytacyjnych po 3 osoby w każdej.

— O podręczniki na rok przyszły. Chcąc zapewnić należną rolę nad rodzajem używanych przez szkoły, podręczników, a jednocześnie chcąc zapewnić szkołom potrzebną ich liczbę, na rynku księgarskim, Kuratorjum szkolne poleciło do dnia 15 czerwca r. b. nadesłać wykaz wszystkich podręczników jakie szkoły mają zamiar używać w przyszłym roku szkolnym.

Wykazy te, jeśli tylko nie będą zawierały podręczników niedozwolonych zostaną zaaprobowane przez Kuratorjum, zaś zestawienia potrzebnej liczby każdej z książek zostaną podane do wiadomości księgarzy, celem przygotowania odpowiedniej liczby wprowadzonych dzieł.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

— Koncerty symfoniczne. Jutro we czwartek 28 go maja r. b. w ogrodzie po Bernardyńskim otwarcie sezonu letniego koncertów Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Adama Wyleżyńskiego (dyrektora Konserwatorium Wileńskiego). Solista Aleksander Kantorowicz (skrzypce). Koncerty odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty, lub niedziele na zmianę. We czwartki program symfoniczny — w inne dni program popularny. Udział solistów miejscowych i zamiejscowych. Początek o godz. 8-jej wiecz.

— Wystawa obrazów art.-mal. Michała Czapity w Warszawie, wileńskich artystów-malarzy, rzeźb i kili-mów w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13, która dość żywe wzbudziła zainteresowanie w kołach inteligencji m. Wilna, zamknięta zostanie dnia 1-go czerwca o godzinie 7 wieczorem. W ostatnich dniach wystawa szczególnie licznie zwiedzoną jest przez szkoły, natomiast cechy i organizacje robotnicze okazały stosunkowo słabe zainteresowanie wystawą, jakkolwiek dla nich bilety wejścia na wystawę zniżone zostały do 25 groszy od osoby.

Z muzyki

(Wznowienie „Najpiękniejszej z Kobiet” operki Bromm’go; występ tancerki *Jadwigi Hryniewickiej*; konferencja wice prezesa Z. A. S. P.—u p. Jastrzębca w sprawie teatru muzycznego w Wilnie).

„Najpiękniejsza z Kobiet” wystawiono w teatrze letnim — dzięki p. Sempolińskiemu bardzo starannie. Bez gwiazd, bez wielkiego blasku, sił, które pozostały na miejscu i, gdy chmury zasępiły horyzont teatralnego życia, nie rozleciały się w popłochu za pewniejszym kawalkiem chleba, ale kontynuują pracę szlachetnym wysiłkiem utrzymania placówki z honorem. To jest ten honor rzetelnych pracowników teatru i ta siła woli i spełnienia czynu, godną naśladowania w każdej galezi pracy społecznej i państwowej! W takich warunkach nie można bawić się w cenzora o trzech skłach na przeczulonym wonnościach paczuli nosie, nie można poprawiać, uczyć i wytykać dziur w piecu... Należy z uznaniem podnieść zasługi całego zespołu operetkowego i tych kierunków, tj. pp. Sempolińskiego i Wilińskiego, którzy scenę okrasili życiem, zapałem i humorem, tak jakby w najlepszych czasach teatru i jakgdyby na każde go z nich czekała wyborna kolacja i to nie na kredyt... Byli też w tego słowa wyższym znaczeniu finansistami humoru w stosunku do publiczności, która serdecznie ich za to darzyła oklaskami. Sempoliński sam, jako artysta wnosi na scenę tyle życia i tak artystycznie, z umiarem traktuje swą rolę, że rozbraja krytykę w ocenianiu całości. Sempoliński przedewszystkiem, mimo, że jest aktorem operetkowym i charakterysty-

cznym, posiada nadzwyczajny takt i nigdy nie przekracza granic swojej roli np. szafowaniem w stronę publiczności dowcipami natury osobistej. Jest komikiem, ale cyrkowa, otwrotną stroną medalu lejszej Muzy — zostawia innym. Wątpię nawet, czy to, jako reżyserowi, u innych mu się podoba. Następnie Sempoliński, jako tancerz — wystarczy za cały balet! Jego finezja, lekkość, elastyczność ruchów, przytem umiętność nadzwyczajna i muzykalność — budzą podziw dla tego skromnego, a tak pożytecznego i kochanego artysty.

Kap. Wiliński znowu, jak doświadczony i niejedną już ciężką chwilę przełomów w teatrze przeżywający mistrz i współcierpielnik, i tym razem nie stracił werwy i śladem starych aktorów, im dotkliwszą jest sytuacja, tem więcej czuje się młody i ożywiony. Przykład z góry dobrze podzielił na otoczenie. I panie *Kozłowska* ujmująca zgrabnością i wybitnym talentem scenicznym, *Jaworska* (czemu nie uczy się śpiewać?) i pp. *Brusikiewicz* (umiarkowany w ruchach, szkoda, że tylko w operetce występujący bardzo użyteczny aktor) *Witowski*, śpiewający dyskretnie i aktorsko coraz pewniejszy na scenie; doskonali *Piwiński* i z dramatu zapożyczony — niewysychające źródło dowcipu p. *Kurnakowicz* i chór i orkiestra — wszyscy, jak dobrzy żołnierze — w teatryku, niby to gdzieś w kątku na zacisznym bulwarze światowym — bawią codziennie publiczność łaknącą wypoczynku i miłej rozrywki.

Załuże, że nie mogłem być na całej produkcji tanecznej p. *Jadwigi Hryniewickiej*. Z tego, co widziałem, mogę tylko najpochlebniej się wyrazić o walorach artystki, która bosymi swymi nóżkami i uduchowieniem postaci, ujmującej zresztą młodocia-

li urodą, bezwzględnie budzi sympatię i zachwyty dla swej sztuki. Nie dziwię się, że poprzedza ją sława pierwszorzędnej tancerki i ciesze się, że z polskiego wyrosła gniazda... Co do programu, to nie wstydy się swego przekonania, że Chopina woleć bez ilustracji tanecznej, a zato z całym szacunkiem odnoszę się do produkcji baletowych, odtwarzających muzykę — w tym celu pomyślaną i skomponowaną.

Byłbym wyrodnym dzieckiem teatru, jego organizacji i dążeń, abym, kierując się popłatnym utilitaryzmem, zamilał o konferencji wiceprezesa Związku artystów *Jastrzębca* i zbagatelizował jego przemówienie w sprawie teatru muzycznego w Wilnie. Wdzięczny mu jestem za obronę teatrów muzycznych w Polsce wogóle, za szczerze słowa prawdy, wypowiedziane pod adresem tych, co nie zdolni są zbudzić w sobie wiary w urzędystwianie ideał z powodu — jak to słusznie mówi w ostatnim swym artykule p. *Hel. Rom.* odnośnie do teatru dramatycznego „ogólnej inercji, obojętności i senności” Wilna, a z drugiej strony z powodu realnych pobudek, które jednak ustepują wobec najszerzej zakreślonych ideał eksperymentalnego teatru i kwot, o których wydobycie — jak im się zdaje, nie trzeba będzie walczyć. Daj Boże!

Doświadczenie jednak uczy mnie czego innego. Widziałem, jak najlepszy przyjaciele (zwłaszcza prasa lwowska) śp. Pawlikowskiego, po roku odżegnawali się od jego reform i tak przygotowali grunt dla dyr. Hellera, którego sromotnie odrącono i jak tryumfatora witano na stolcu dyrektorskim. Byli to, na lwowskim gruncie zrodzeni, poważni, realni obywatele stolicy Małopolski.

Chciałbym także powiedzieć, dla-

czego p. Jastrzębiec „pomieszał raz jeszcze palcem w puszcę”. („Słowo”). Otóż padł on ofiarą panującego tu *nieporozumienia*. Kogo — pytam się otwarcie — zaprasza się stale na decydujące zebrania w sprawie teatru? Czy w sprawie muzyki wzywa się wszystkich muzyków? Czy dyrektor prawie, że prywatnej bo na własne ryzyko prowadzonej, marnie subwencjonowanej i bez prawa wydawania patentów — uczelni, albo kilku nas z prasy, możemy reprezentować potrzeby ogółu muzyków bez ich mandatu?

A może od lat, lub ponownie wybrani ci sami członkowie zarządów „Tow. opieki społecznej” „Lutni” i przez p. Hryniewicką przenicowaną „Tow. popierania sceny”, przez ogół artystów uważane za wroga poczynał teatr itd.? W tem tkwi nieporozumienie od kilku lat na gruncie Wilna, powiedziałbym — „umiastowione”. Nie wszystkich szanowanych skądinąd seniorów można się pytać o nowe idee, a tem mniej żądać od nich realizacji jej przez współdziałanie, ofiarności i głos gromu w duchu mikielkiewiczowskim „Ody do młodości”: „Tam sięgał, gdzie wzrok nie sięgał” Ci sami — obym był fałszywym prorokiem — za trzy miesiące zadziobią Osterwę i każdego, kto z ducha wieszczego czerpie moc czynu, przez ludzi realnych zwanego „mironkami” i przelewaniem w pustel Nieporozumienie polega na tem, że towarzystwa nasze kulturalne i społeczne, nie odradzają się, nie odmładzają, z elementu zasłużonych, ale wyczerpanych nikt niema odwegi przenieść na emeryturę, a społeczeństwa wileńskiego, w szerszym znaczeniu, ogółu, i to bez różnicy narodowości (gdy mowa o operze), wszystkich szkół i instytucji muzycznych samego Związku zawodowego tut,

muzyków, ojców umuzykalnianych a muzykalnych dzieci, nikt się o zdanie nie pytał

Co kogo obchodzi, że w narodzie naszym na „Kresach” drzemia twórcze pierwiastki muzyczne... Łudzą się panowie, że same z siebie obudzą, albo, że uczyni to konserwatorium, bez własnego budynku, bez jednego własnego fortepjanu, bez biblioteki i bez środków do wypłaty gaź swoim pracownikom jak wileńskie. Nie przedkładać możełby dr. Osterwa korzystać z tej Instytucji, a taksamo z towarz. śpiewackiego „Lutnia”. — Nie przedkoda...

Jeżeli panowie myślicie *realnie*, zwróćcie się przynajmniej w kierunku uzdrowienia, właściwie powołania do życia poważnych uczelni muzycznych! Ręce znów czekacie, aż to uczyni jednostka, a, gdy się „rozsyple”, z załamanyimi reklamami czekać będziecie na pomoc rządu, albo powiecie, że to nie wyrosło jeszcze z potrzeb Wilna...

Nie chcecie opery, uważacie, że na prowadzenie jej nie można zdobyć środków (na operetkę toby się znalazł przedsiębiorca?), czekacie, aż śpiewaków z „La Scala” będziecie mogli sownie opłacić, bo tak wysoko sięgają wasze aspiracje muzyczne — niech tam będzie wasza prawda. To jednak *nieporozumienie* z punktu widzenia wszelkich artystycznych, zwłaszcza muzycznych poczynał tego miasta, każdego artysty musi boleć... Śpiewaczka nasza *Wanda Hendrich*, patrząc na mnie, jak te słowa kreśli, tak się odezwała: „Często cię krytykuje, ale nowego coś wymyślić nie umiem”. Moje kochane dziecko! Tak jest właśnie z nami, krytykami muzycznymi tego miasta. A. L.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. W sobotę dnia 30 b. m. odbędzie się w urzędzie delegata rządu posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, na którym ma być rozpatrzone około 20 spraw o parcelację, wyrąb, zamiany nieużytków et. c.

U BIALORUSINÓW.

Zatwierdzenie aresztu „Białoruskiej Doll”. Decyzją sesji gospodarczej Sądu Okręgowego w Wilnie został zatwierdzony areszt nałożony przez Komisarza Rządu na miasto Wilno na Nr 27 czasopisma białoruskiego „Białoruskaja Doll”.

Biuletyn białoruskiego klubu poselskiego. W dniu 26 b. m. został wydany w Wilnie biuletyn białoruskiego klubu poselskiego, który zawiera przemówienia poselskie oraz zgłoszone interpelacje.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Wycieczka do Werek i Zielonych Jezior. W niedzielę dnia 31 maja r. b. o godzinie 6 rano z przystanku na Wilji wyruszą do Werek 2 wycieczka ogólnoakademicka zorganizowana przez Sekcję Kulturalno-Oświatową T-wa Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. Prócz Werek wycieczka zwiedzi Zielone Jeziora. Zapisy przyjmują się codziennie w Sekretariacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) od 7-9 wiecz. do piątku (dn. 29 b. m.) włącznie.

Uzdrowisko Akademickie w Nowiczach. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. niniejszym podaje do wiadomości ogół członków T-wa, iż w bieżącym roku akadem. Uzdrowisko w Nowiczach jako kolonia akademicka wypoczynkowa czynna będzie od dnia 15-go czerwca r. b. do 1-go października r. b. Koszta dziennego utrzymania przy 5 razowym pożywieniu wynoszą 2,50 zł. Z Uzdrowiska Akademickiego korzystać nie będą akademicy chorzy za kaźnię. Zapisy przyjmuje Sekretariat Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. U. S. B. w godzinach urzędowych od 1-3 pp. oraz od 7-9 wiecz. codziennie. O przyjęciu decyduje Zarząd Br. Pomocy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie. W dniu 5-go czerwca r. b. odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Prawniczego o godzinie 6 po poł. w sali Sądu Apelacyjnego pok. 201, w razie gdyby w tym terminie dla braku quorum nie przyszło do skutku, odbę-

dzie się Walne Zgromadzenie w tymże dniu (5.VI-25 r.) o godzinie 7 po poł., które będzie ważne bez względu na ilość Członków.

- Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Rady z działalności T-wa za rok 1924. 2) Sprawozdanie Kasowe. 3) Wniosek Komisji Rewizyjnej. 4) Ustalenie wysokości składek członkowskich. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący. 6) Wybory członków Rady na miejsce ustępujących: Prezesa A. Parczewskiego, Ehrenkreutza i Landego. 7) Wybory Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski.

Z KOLEI.

Zjazd Okręgowy Związku Kolejarzy Z. Z. P. Odbity w Wilnie w dniu 24 maja przyjął cały szereg uchwał odnośnie najważniejszych bolączek życia kolejarzy, jak np.: a) przywrócenia etatów, tym wszystkim pracownikom, którzy posiadali już etaty, b) o zmianie przepisów o urlopach w tym sensie, by pracownicy czasowi korzystali z urlopów narównie ze stałymi dziennie płatnymi, c) o rozciągnięciu na wszystkich pracowników dodatków za pracę nocną, oraz by wynosiły one przynajmniej połowę płacy dziennej pracownika samotnego i d) o przemianowaniu pracowników czasowych pracujących często od lat kilku na stałych, ponieważ nie mogą z tego powodu korzystać ani z pomocy lekarskiej ani też urlopów i innych uprawnień przysługujących pracownikom stałym.

Powysze postulaty, jak również i protest przeciwko obniżeniu mnożnej na mies. czerwiec i niewypłaceniu dodatku kresowego, delegacja Związku Kolejarzy Z. Z. P., złożona z prezesa Zarządu Głównego w Warszawie prezesa Zarządu Okręgowego Wileńskiego p. Trzebińskiego i wiceprezesa p. Swidzińskiego złożyła dnia 25 b. m. p. Prezesowi Dyrekcji Wileńskiej Inż. Staszewskiemu.

Wiec Kolejarzy. W dniu 24 maja w Sali Koła Polak odbył się wiec kolejarzy, zwolony przez Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Przewodniczył p. Jasiński z Turmont. Na wiecu pracownicy kolejowi protestowali przeciwko obniżeniu pborów za czerwiec i domagali się rozciągnięcia dodatku mieszkaniowego na dziennie płatnych kolejarzy.

Prócz tego kolejarze domagają się wypłacania dodatku kresowego i protestują przeciwko zamiarom Ministerstwa Kolei wyłączenia z pragmatyki dziennie płatnych pracowników i żądają rychłego przedłożenia pragmatyki Sejmowi.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wyprawa na szczyt Araratu. Oddział Wileński Pol. Tow. Tatrzńskiego daje swym członkom i gościom rzadką sposobność usłyszenia relacji podróżnika polskiego, który dotarł na egzotyczny i opromieniony wspomnieniami biblijnymi szczyt Araratu, mający 5230 metrów wysokości. Odczyt o swej wyprawie, ilustrowany własnymi przezroczeniami, wypowie p. Władysław Milkiewicz w sali Sniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w czwartek, dnia 28-go b. m. o godzinie 8-jej wieczorem.

Wstęp dla członków Oddziału wolny, dla gości 1 złoty, dla młodzieży 50 groszy.

U techników, Wileńska 33. We czwartek dnia 28 b. m. o godz. 8-jej wiecz. Profesor U. S. B. p. Z. Orłowski wygłosi odczyt p. tyt. „Wody mineralne Polski i zagranicy”. Wstęp za opłatą 1 zł., ucząca się młodzież 50 groszy.

Dochód na rzecz kursów techn. dokształcających.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. „Hiszpańska mucha” jest utworem scenicznym, w którym autorowi Bachowi nie chodziło ani o logikę ani o moral, chodziło mu jako śmiech i zdrowie dla widzów, co osiągnął w zupełności, bowiem śmieje się i bawi publiczność na tej wesołej farsie do rozpuku, chwilami nawet zgłaszając akcję sceniczną. Dziś i jutro „Hiszpańska Mucha”. W próbach „Wujaszek Jasio” — Czechowa i „He-kuba” — przeróbka W. Stanisławskiej z powieści K. Orzeszkowej.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Najpiękniejsza z kobiet — operetka Bromme, codziennie wypełnia Teatr Letni po brzegi. Mnóstwo dowcipów, efektów i niespodzianek wywołuje u publiczności nader dodatnie wrażenie, to też wiele osób bywa na tej operetce po parę razy, oklaskując przedewszystkiem pp. Kozłowską, Jaworską, Sempolińską, Kurnakowicz i Detkowskiego, mających rolę poprosowe w tej operetce. Dziś i jutro „Najpiękniejsza z kobiet”. W próbach „Potęga młodości” (Karyks miliarderek) — operetka Willińskiego.

Ballady A. Mickiewicza w Lutni. W niedzielę 31-go b. m. i poniedziałek 1-go czerwca o g. 4-jej pp. dane będą dwa widowiska dla młodzieży.

Zilustrowane zostaną „Ballady” A. Mickiewicza, a mianowicie: „To lubię”, „Pani Twardowska”, „Świt”, „Lilje” i t. d. Tańce „Chochlików” i „Świtlanek”. Ze względu na pedagogicznych, byłoby nader pożądanym, aby szkoły poważeczne, szczególnie klasy młodsze — tłumnie odwiedziły te przedstawienia. Dla szkół w kompletach ulgi specjalne. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie. Usiłowanie samobójstwa. W dniu 25 b. m. o godzinie 19 min. 15 w podwórzu domu nr. 12 przy ul. Wielko-Stefańskiej usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej i pchnięcie się nożem starszy szeregowiec 2 pułku saperów Alfons Szuski. Pogotowie ratunkowe przewoziło desperata do szpitala wjeżdżającego na antokolu w stanie budzącym obawy. Usiłowanie samobójstwa było popo-
poinane na tle miłosnem.
— Podrutek. W dniu 24 b. m. w korytarzu domu nr. 5 przy ulicy Zwalonej znaleziono podrutek piciel żeńskiej, którego skierowano do przytulku „Dzieciątka Jezus”.
— Kradzież mieszkaniowa. W dniu 25 b. m. między godziną 19 min. 30 o godz. 21 min. 30 z mieszkania Aszkut Hieny, zam. przy ul. Zarzecz 2, skradziono za pomocą włamania futro męskie, palto karakulowe, ubranie i biżuterję. Poszkodowana oceniła wartość swej straty na 8500 złotych. Dochodzenie w toku.
— Czujna wina? W dniu 18 b. m. do szpitala w Wilejce dostarczono Ruchę Fielesgo, lat 24, mieszkająca wsi Wielkie-Sioło, rannego kulą rewolwerową. Szczegółów brak.
— W dniu 21 b. m. o godzinie 17 w lesie w odległości 2 km. od Jaszun znaleziono zwłoki wisiela w zupełnem rozkładzie. Stwierdzono, iż jest to Bloch Michał, lat 22, którego miejsca zamieszkania nie ustalono. Dochodzenie w toku.
— W dniu 19 b. m. we wsi Borsuki, gminy Poplińskiej znaleziono trup noworodka. Dochodzenie w toku.
— Pożar domu. W dniu 22 b. m. we wsi Poszocze, gminy Olkienickiej spłonął nowo budujący się dom na szkodę Rocy Stanisława. Straty wynoszą 1000 złotych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Dewatego Jana, będącego w starle nie trzeźwym.
— Pożar stodół. W dniu 18 b. m. o g. 16 wskutek nie wyjaśnionej przyczyny spaliła się stodoła Soroko Sudołki, zamieszkałej w Molodecznie przy ulicy Zamkowej. Straty wynoszą 400 złotych. Dochodzenie w toku.
— Zastraszająca epidemia pożarów lasów. W dniu 19 b. m. o godz. 13 wybuchł pożar w lesie rządowym, w należnictwie Rudnickim. Pożar ugaszono o godz. 19. Spaliło się lasu na przestrzeni 100 ha. Przyczyną pożaru oraz strat narazie nie ustalono.
— W dniu 21 b. m. o godz. 15 wybuchł pożar w lesie należącym do zaścianku Buchta gminy Rzeszańskiej. Pożar zniszczył 2 i pół ha lasu. Przyczyną i straty pozostała narazie nie ustalono.
— W dniu 18 b. m. o godzinie 13 wybuchł pożar w lesie należącym do Wagniera Witolda. Gajowy z majątku Gudełki oświadczył, iż pożar wybuchł wskutek podpalenia. Pożar zniszczył 40 ha lasu. Strat narazie nie ustalono.
— W dniu 18 b. m. o godzinie 10 spaliło się 3 ha lasu około wsi Horodyszcze gminy Wilejskiej na szkodę Sucharskiego Ignacego. Strat narazie nie ustalono. Pożar powstał od ognia rozłożonego przez pastuchów.
— W dniu 18 b. m. od paleniska pozostawionego przez pastuchów spalił się las należący do majątku Obodowce, gminy Iłskiej na szkodę Bohdanowicza. Straty wynoszą 1.000 złotych.
— W dniu 13 b. m. o godz. 10, wskutek niewyjaśnionej przyczyny spaliło się 25 ha lasu na szkodę właścicieli folwarku Kościelecze, gminy Krzywiczkie, Usakowskie Alny.
— W dniu 18 b. m. o godz. 9 wskutek nie wyjaśnionej przyczyny spaliło się około 8 ha lasu należącego do majątku Lubań, gminy Kurzenieckiej. We wszystkich tych sprawach wszczęto dochodzenie. Spodziewać się należy, że czynnikami mlarodajne dołożą wszelkich starań aby wysledzić sprawców, jakoteż zapobiec dalszemu trwaniu tej niewłaściwej zbrodniczej akcji, jakiej dowodem są te ciągle powtarzające się pożary.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec ukazania się w prasie miejscowej kateryżanina twierdzenia, że przyczyną odebrania sobie życia przez abiturjenta gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta było niepowodzenie egzaminowe, proszę o umieszczenie w poczynym piśmie Szanownego Pana poniższego sprostowania. Abiturjent ten złożył egzaminy piśmienne wystarczająco, wynik których stwierdzony został przed dniem śmierci jego, i szedł do egzaminów ustnych bez żadnych przeszkód, więc niepowodzenie egzaminowe wcale nie było, a przyczyną samobójstwa są prawdopodobnie zupełnie innego rodzaju. Przewodniczący Komisji egzaminacyjnej Dyrektor gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta J. Zielski. Wilno, dn. 26 maja 1925.

Rozmaitości.

Jakie będziemy mieli lato tego roku?

Na to pytanie, nasuwające się mimowolnie z powodu niezwykle łagodnej obecnej zimy, daje berliński profesor, dr. Henning, następującą odpowiedź:

Choć zdarzają się czasami wyjątki, to jednak w większości wypadków następuje po bardzo łagodnej zimie i wczesnej wiosnie deszczowe lato. Tak było dotąd po najłagodniejszych zimąch, w latach 1788-1744 i 1881-1882, i tak będzie — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — w roku bieżącym.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat. Columns include item names, current rates, and previous rates.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. W. Liegejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9-11, 6 1/2-7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

Dr. K. Sokółowski

Choroby skórne i weneryczne. Ul. Ostrobramska 2, m. 3. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-7.

Kino „HELIOS” Wileńska 38.

Współczesny dramat obyczajowy z życia ameryk. miliardarów Nad program wesoła komedia „Nieproszeni goście”.

Szalone dziewczęta.

W rolach główny Głównych Swanson i Teodor Ruberts.

KINO-TEATR „PICCADILLY” Wielka Nr. 42.

Film jakiego jeszcze nie było słynniejszych gwiazd ekranowych.

„HOLLYWOOD” (Szal filmowy). Najwybitniejsza komedia amerykańska wytwórni „Paramount” w 8 akt. Wszelkichwłataw sensacja z udziałem 30 naj-
szalona dziewczęta. W rolach główn. Pola Negri, Mary Pickford, Betty Compson, Nita Naldi, Charlie Chaplin itp.

Advertisement for Dom Handlowy F. Mieszkowski, Oddział w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299. Includes text about manufacturing and furniture departments.

Advertisement for BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego, w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej Nr 1, tel. 82. Includes text about advertising services.

Advertisement for „WILNO” book, Wydział z druku Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna. Includes text about the book's content.

Advertisement for Polska drukarnia nakładowa „LUX” Wilno, ul. Żeligowskiego 1. Includes text about printing services.

Advertisement for Niemirów - Zdrój otwarty od d. 10 maja. Includes text about the resort and bus services.

Advertisement for Wojazer-zastępca, na różne artykuły zagraniczne poszukiwane. Includes text about import services.

Advertisement for PRACOWNIA OBUWIA Wł. Kozyrewskiego, dawniej ul. Garbarska 5, została przeniesiona. Includes text about shoe repair services.

Advertisement for FIRMA „EXPRESS” ul. Portowa 7. Otrzymał nowy transport wykwiutnych eleganckich damskich pantofli.

Advertisement for Ogłoszenie, Dnia 18-go czerwca 1925 r. o godzinie 10-jej odbędzie się w Rejonowym Kierownictwie Intendencji Wilno (ul. Legionów 2) nieograniczony przetarg na dostawę artykułów spożywczych dla szpitala Nr. 3 w Wilnie.